

# BIENNIK DWA

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4.20  
z dostawą do domu . . . „ 4.50  
na prowincji . . . . . „ 4.50  
za granicą . . . . . „ 6.50

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

**20 groszy**

na prowincjonalnych dworcach 24 gr.

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.

Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKL.: LUD. SPÓLDZIELCZEGO TOW. WYD.

CZEK P. K. O. Nr. 176.142.

REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

## „Program” aprowizacyjny rządu.

### Rząd ułatwia eksporterom wywóz zboża.

WARSZAWA, 14. sierpnia. (tel. wł.) — Dziś doniesiono nam, że 16. b. m. odbędzie się posiedzenie komitetu ekonomicznego Ministrów, na którym p. min. Młodzianowski przedstawi kilka wniosków zmierzających do uregulowania spraw aprowizacji w roku bieżącym i do określenia zasad na przyszłość.

Do najważniejszych spraw poruszonych w tym wniosku, należy kwestja unormowania eksportu.

Wywóz zboża, do końca października b. r. ma nie podlegać żadnym ograniczeniom bezpośrednim, czy pośrednim. Od listopada stosunek rządu do eksportu zboża uzależniony będzie od zapasów zboża na rynku wewnętrznym.

Wniosek z tego jest jasny, iż eksporterzy niewątpliwie skorzystają z naiwności rzą-

du i postarają się o to, aby na 1. listopada zostało w kraju mniej zboża, niż potrzeba dla pokrycia normalnego zapotrzebowania. Eksporterzy skorzystają tem skwapliwiej z ostrzeżenia rządu, że w Zachodniej Europie, urodzaje są naogół gorsze, niż u nas i konjunktura dla eksporterów jest obecnie bardzo dobra.

Pozatem uchwalono, iż należy przede wszystkim ustalić wysokość posiadanych zapasów zbożowych, oraz ilość potrzebną na spożycie wewnętrzne, poczem rząd dopiero zezwoliłby na wywóz nadwyżki zboża.

Tymczasem te projekty rządowe określają powyższą uchwałę, z którą przecież p. min. Młodzianowski przyrzekł się liczyć.

—:—

### Odroczenie rozprawy gen. Malczewskiego.

WARSZAWA, 14. sierpnia. (tel. wł.) — Rozprawa przeciwko gen. Malczewskiemu b. ministrowi spraw wojskowych w ostatnim gabinecie Witosza, która miała się rozpocząć w poniedziałek, 16. b. m. została ze względów technicznych odroczone na czas nieograniczony.

#### ZBROJENIA NA LITWIE.

KOWNO, 14. sierpnia. (A. W.). Rząd kowieński przystąpił intensywnie do zwiększania sił obrony krajowej t. j. armji regularnej i nieregularnych oddziałów ochotniczych. Zbrojenia te prowadzone są w tajemnicy i pochłaniają znaczne sumy przekraczające 50 proc. preliminarzanego budżetu min. wojny. Ostatnio zamówiono w jednej z niemieckich firm większą ilość samolotów na kredyt. Obecnie rząd zamierza zamówić większą ilość czołgów.

#### ODROCZENIE ROKOWAŃ HANDLOWYCH POLSKO-NIEMIECKICH.

BERLIN, 14. sierpnia. (A. W.). Prowadzone pomiędzy delegacjami Polski i Niemiec rokowania handlowe zostały w dniu 12. b. m. odroczone aż do 28-go września. Dotychczas przedyskutowane zostały zagadnienia związane z uprawnieniami osób fizycznych i prawnych na terytorjum obu państw. Oba punkty widzenia zostały dokładnie skonkretyzowane, co ułatwi uzgodnienie niewyrównanych dotychczas jeszcze stanowisk w tych sprawach.

#### SPRAWA STREJKU GÓRNIKÓW ANGIELSKICH

LONDYN, 14. sierpnia. (Pat). Sekretarz Związku górników Cook odwołał się wczoraj za pośrednictwem prasy do rządu, prosząc o skłonienie właścicieli kopalń do przyjęcia minimum plac w górnictwie, opartego na porozumieniu ogólnie - krajowym. Cook nie godzi się jednak na projekt przedłużenia dnia pracy i prosi o poparcie w tym względzie stanowiska górników oraz odbycie narad z przedstawicielami górników w sprawach powyższych, jak również w celu omówienia projektu reform w górnictwie.

#### ĆWICZENIA LOTNICZE.

WARSZAWA, 14. sierpnia. (Tel. wł.). Od wczoraj nad pustynią Będowską koło Olkusza rozpoczęły się ćwiczenia bojowej eskadry lotniczej.

W programie ćwiczeń jest ostre strzelanie. — Ćwiczenia trwać będą do późnej jesieni.

W związku z tem władze ostrzegają miejscową ludność, by unikała piasków będowskich.

#### INSTYTUT PRZYSIĘGLYCH BUCHALTERÓW.

WARSZAWA, 14. sierpnia. (tel. wł.) — W najbliższych dniach ukaże się dekret o utworzeniu instytutu przysięgłych buchalterów.

Powstanie tego instytutu ważne jest ze względu, że instytut ten będzie współdziałał w zamierzonej przez rząd analizie kosztów produkcji.

### Projekt zmian statutu Banku Polskiego.

WARSZAWA, 14. sierpnia. (tel. wł.) — Rada Banku Polskiego na posiedzeniu dnia 12. b. m. ustaliła w ostatecznej redakcji projekt zmian statutu Banku Polskiego, jaki ma być przedstawiony do zatwierdzenia Walnemu zebraniu akcjonariuszów zwołanemu na 30. b. m. w 1-szym terminie, a na 31. b. m. w 2-gim terminie.

Projekt zmian ustala przede wszystkim, że w zasadzie obieg biletów bankowych ma posiadać co najmniej 30 proc. pokrycia kruszcowego jednakże nadaje Radzie Banku prawo obniżenia wysokości pokrycia z ważnych powodów za zgodą ministra skarbu. W tym wypadku Bank będzie musiał płacić skarbowi od nadwyżki biletów bankowych ponad sumę pokrytą w wysokości 30 proc. bardzo duży podatek emisyjny, któ-

rego wysokość rośnie progresywnie w miarę spadku pokrycia.

Ponadto w razie spadku pokrycia poniżej 30 proc. stopa dyskontowa Banku musi ulec podwyższeniu.

Sprowadzenie tych dwóch ograniczeń stanowić ma rekojmię, że przekroczenie granicy 30 proc. pokrycia będzie potrzebne tylko w wypadku, gdy będą tego istotnie wymagały warunki ogólnogospodarcze.

Druga zasada zmian wprowadza postanowienie, że powiększenie kapitału zakładowego Banku Polskiego, do sumy 150 milionów złotych może być dokonane za zgodą ministra skarbu na skutek uchwały Rady Banku powziętej kwalifikowaną większością głosów.

—:—

### Sprawa zakładów żyrardowskich.

Zakłady żyrard. odrzuciły arbitraż rządu. - Wielki wiec robotników zakł. żyrard.

WARSZAWA, 14. sierpnia. (Tel. wł.). Zarząd zakładów żyrardowskich odrzucił telefonem z Żyrardowa propozycję arbitrażu.

Dzisiaj odbył się w Żyrardowie wiec robotników zakładów żyrardowskich w liczbie 6.000 osób. — Mówcy przedłożyli sprawozdanie z rokowań z zarządem zakładów żyrardowskich i poinformowali robotników, że zakłady odrzuciły arbitraż rządu.

Pozatem poinformowano robotników, że na skutek interwencji klasowych związków zawodowych, tow. Pusta Dobrowolskiego oraz wojewody Soltana rząd

przyznał fundusz zapomogowy w kwocie 120.000 zł. dla robotników zakładów żyrardowskich, dotkniętych lokautem.

Zebrani uchwalili wysłać depezę do marszałka Piłsudskiego z prośbą o obronę i interwencję, oraz do wojewody Soltana z gorącym podziękowaniem za wyrobienie zapomogi.

W rezultacie zebrani domagają się objęcia przez Rząd zakładów żyrardowskich i wprowadzenia zarządu państwowego.

—:—

DYREKCJA KOPALNĀ KSIĘCIA PSZCZYŃSKIEGO

KATOWICE

BIURO SPRZEDAŻY WE LWOWIE

Plac Halicki 15. (Bank Hipoteczny). Telefony: 1-29, 5-03  
5-85, 6-50. Składy Lwów — Zniesienie. Telefon 10-51.

WĘGIEL

KOKS

DRZEWO OPAŁOWE

wagonowo i detalicznie  
na dogodnych warunkach

## Kłamliwa propaganda sowiecka.

Rząd sowiecki rozpoczął nową fazę kampanji antypolskiej, chcąc zastraszyć zaniepokojone wewnętrznymi fermentami masy rosyjskie „niebezpieczeństwem“ idącym z zagranicy.

Próbkę tej kłamliwej propagandy ilustruje wymownie następujący komunikat sowieckiej agencji rządowej „Tass“ rozesyłanej do pism polskich:

„Komentując oszczerczą kampanję prasy światowej przeciwko Z. S. S. R. „Prawda“ podkreśla, że rzeczywisty cel tej kampanji polega na tem, ażeby odwrócić uwagę od wyjaśnień prasy sowieckiej o zamiarach Polski stworzenia pod batutą Anglii wrogiego bloku przeciwko Z. S. R. R., przyczem składową częścią tego planu, jak się okazuje, ma być zagarnięcie Litwy przez Polskę. Sympatyczna jest informacja „Daily News“, że tarcia w Z. S. R. R. mogą być wykorzystane przez Polskę i Rumunię dla jakichś politycznych wystąpień. Dowodzi to, że zajądła kampanja, podjęta przeciwko Z. S. R. R. ma związek z antysowieckimi planami angielskiego gabinetu konserwatywnego, zasadniczym celem którego w obecnej chwili jest rozbicie strajkujących górników i związkowców organizacji angielskiej klasy robotniczej, ogłoszenie świętej wojny przeciwko Z. S. R. R., temu przyciągającemu środkowi dla całego proletariatu.

W tym celu imperjalizm angielski i

jego agenci usiłują wywołać wrażenie, że kierownictwo Związku sowieckiego zostało osłabione. Zamierzają oni wypróbować potęgę stanowiska Z. S. R. R. wobec ostatnich wypadków w Wszechzwiązkowej Partji Komunistycznej.

Wszystkie te usiłowania zgóry są skazane na niepowodzenie. Rząd Z. S. R. R. nie zamierza przeprowadzać żadnych zmian w dziedzinie swojej zagranicznej jak i wewnętrznej polityki“.

Kampanja sowiecka przeciwko Polsce trwa już od dłuższego czasu, a w ostatnich dniach, w związku z wypadkami w Rosji, zaostrzyła się znacznie.

Gdyby jeszcze istniały wątpliwości co do powagi sytuacji wewnętrznej Rosji, to komunikat powyższy rozwiązuje je. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że trudności wewnętrzne Rosji rosną w stosunku prostym do ilości i gatunku kłamstw, piętrzących się w prasie sowieckiej.

Kłamstwa te produkuje się głównie dla użytku wewnętrznego, niema tedy potrzeby ich prostować, zwłaszcza w prasie polskiej. Któż bowiem u nas może brać na serio brednie sowieckie o zamiarach Polski stworzenia bloku przeciwko Rosji pod wodzą Anglii (!) i zagarnięcia Litwy? Od czasu do czasu niewinne baranki sowieckie podnoszą gwałt o grożącej napaści „zablokowanego świata kapitalistycznego“ na Rosję, by rozpalic ducha militarystycznego w masach rosyjskich.

Ale akcję sowiecką przeciw Polsce traktować należy nie tylko w związku z wypadkami wewnętrznymi w Rosji. Zbliża się sesja Ligi Narodów, na której ma rozstrzygnąć sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi i składu Rady Ligi. Sowieciom zależy na tem, by nie tylko utrzymać różnicę między Niemcami a Polską na tym punkcie, ale także na tem, by wogóle poróżnić Polskę z jej sąsiadami, zwłaszcza z państwami bałtyckimi, z którymi Rosja nie może dotychczas „porozumieć się“ drogą oderwania ich od Polski.

Trzeba przygotować się na to, że sowieci, mając tyle kłopotów u siebie w domu, zaczną stosować „ostry“ kurs w stosunku do zagranicy, by cały materiał palny, gromadzący się w Rosji, w odpowiednim momencie skierować nazewnątrz. A Polska jest najbliższa i najniegodniejsza „zapora“ na Zachód.

Komunikat „Tassa“ obok swej tendencji wojowniczej i podburzającej przeciwko Polsce, zawiera też momenty humorystyczne. Twierdzenie, że Rosja sowiecka, przechodząca najcięższy bodaj kryzys od czasu swego istnienia, jest ośrodkiem przyciągającym dla całego proletariatu jest niezrównane w swym komizmie. Do tej samej kategorii należy oświadczenie, że rząd sowiecki nie przeprowadzi żadnych zmian ani w polityce wewnętrznej ani zewnętrznej.

Zachowanie się obecnej prasy sowieckiej potwierdza, że jest źle w państwie sowieckim. Zbyt czyste są „oszczercze kampanje prasy światowej“, by to dostrzedz.

### Łodzi grozi nowy strejk.

WARSZAWA 14 8. (AW.). Łodzi zagraża nowy strejk. Na wiecu pracowników handlowych zatrudnionych w przemyśle, handlu i transporcie, liczących 2.000 osób, uchwalono rezolucję domagającą się zastosowania 8-godzinnego dnia pracy, zawarcia umowy, głównej, oraz wypłacenia zaległych dodatków drożyznianych. W kilku fabrykach jutowych wybuchł strejk robotników w liczbie około 2.000.

RABINDRANATH TAGORE

## „SASZI“.

Muszę teraz opuścić rodzinne miejsce. Nie będę się rozwodził szeroko, zaznaczę tylko krótko, co się wydarzyło.

Jestem wiejskim lekarzem i mieszkam tuż naprzeciw policyjnego posterunku. Jak klejnoty zwiększają lub umniejszają wartość bransolety, tak inspektor i ja dopomagaliśmy sobie nawzajem w gromadzeniu bogactw. Z tego powodu inspektor Lalit Chakravarti i ja byliśmy przyjaciółmi. Niekiedy prosił mnie, bym poślubił jego dorosłą córkę. Ale nie chciałem dawać matochy mojej jedynej córce Saszi, sierotce.

Mijały lata. Saszi miała już prawie trzynaście lat. Gdybym zdobył dość pieniędzy, mógłbym znaleźć dla niej męża z bogatej rodziny. A wydawszy ją za mąż, mógłbym się zatroszczyć o inne dobre rzeczy.

Rozmyślałem o pieniądzach, których mi jeszcze brakowało, gdy nagle przybył Harinath Mazumdar z Tulzi Para i rzucił mi się do nóg. Poprzedniej nocy umarła jego córka, wdowa. Wrogowie napisali anonimowy list do inspektora, oskarżając ją o sztuczne poronienie. A teraz policja zatrzymała trupa. Biedak był bardzo zmartwiony; nie mógł wprost przecierpieć takiej zniewagi. Wszak jestem lekarzem, a inspektor jest moim przyjacielem, czy więc nie mogłem mu pomóc?

Gdy Lakszmi, bogini szczęścia, uśmiechnie się do kogoś, szczęście wchodzi niewołane przednimi i tylnymi drzwiami. Potrząsnąłem głową i oświadczyłem, że jest to nader niebezpieczna sprawa, wymienili-

też parę przykładów. Starzec płakał, jak dziecko. Ostatecznie — krótko mówiąc — zbankrutował, by móc spalić córkę na stosie, jak przystało.

Moja córka Saszi przyszła do mnie i zapytała z współczuciem: „Ojcie, czemu starzec płakał u twoich nóg?“ — Zgniewałem się i odpowiedziałem: „To cię nie obchodzi. Czemu pytasz?“

Posiadałem teraz dość pieniędzy, by ożenić córkę z człowiekiem bogatego rodu. Była jedynaczką. Ponieważ moja żona już nie żyła, sąsiedzi uprzejmie dopomagali mi w przygotowaniach do uroczystości zaślubin. Zbankrutowany Harinath z wdzięczności pracował noc i dzień.

Na trzy dni przed ślubem Saszi zachorowała, stan jej zdrowia pogarszał się codziennie. Nadaremne były wszystkie moje usiłowania. Wreszcie cisnąłem w kął lekarstwa i pobiegłem do starego bramia, szukając u niego rady.

Harinath wprost przeraził się. — „Co pan robisz, doktorze? Poczuję się do wiecznej wdzięczności. Proszę, nie całuj pan moich nóg“.

Odpowiedziałem: „Byłeś niewinny, a jednak zrujnowałem cię. Za karę tracę jedyną córkę“. — Powiedziawszy to, zacząłem krzyżeć na całą wieś: „Zrujnowałem tego starca. Niechaj kara za to spadnie na mnie samego. Boże, ocal moją Saszi!“

Następnego dnia o godzinie dziesiątej rano Saszi odeszła ze świata.

Koło życia toczy się bez przerwy, mimo największych cierpień, jakie znosimy. Trzeba, jak zawsze jeść, by zaspokoić głód; trzeba się ubierać, znosić paliwo do pieca.

Kiedy nie miałem nic do roboty i samotnie siedziałem w pokoju, słyszałem nsta-wicznie cichy głosik: „Ojcie, czemu starzec

płakał u twoich nóg?“ — własnym kosztem pokryłem słomą chatę Harinatha, podarowałem mu najlepszą moją krowę, wykupiłem jego zastawioną ziemię.

W pewien czas po śmierci córki, gdy siedziałem samotnie w mrokach wieczoru, uroiło mi się, że Saszi nie może znaleźć spokoju za grobem z powodu grzechu swego ojca, i że ciągle mnie zapytuje: „Czemu to uczyniłeś, ojcie?“ — Bardzo długo nie mogłem przyjmować wynagrodzenia od ubogich pacjentów, a gdy zachorowała jakaś dziewczynka, wydawało mi się, że to Saszi cierpi za wszystkie małe dziewczęta z całej wsi.

Była pora deszczowa, woda zalala wieś. Przejeżdżało się łodziami z domu do domu. Od wczesnego rana deszcz padał bez przerwy. Właściciel naszej wioski zażwędzał mnie do siebie. Wioślarz niecierpliwił się, że nie dość się spieszę.

Dawniej, gdy musiałem wyjść podczas niepogody, Saszi badala mój stary parasol, czy nie jest dziurawy, prosiła mnie, bym uważał na siebie. Teraz musiałem sam wyszukać parasol. Rozmyślałem o jej miłej twarzy, wpatrywałem się smutnie w zamknięte drzwi jej pokoju i mówiłem sam do siebie: „Czemuż Bóg miałby używać radości temu, kto nie troszczy się o innych?“ — usłyszałem niecierpliwe nawoływania prze-woźnika i pospieszylem się.

Gdy chciałem wsiąść do łodzi, ujrzałem jeszcze drugą łódź przed policyjnym posterunkiem. Siedział w niej wieśniak, moknąc na deszczu. Zapytałem go, czego żąda i dowiedziałem się, że jadłowity wąż ukąsił poprzedniej nocy jego córkę. Musiał donieść o tem policji i dlatego przybył tutaj z jakiejś odległej miejscowości. Zobaczyłem, że nakrył zwłoki własnym odzieniem. Nie-

# Łotrowsztwo gospodarcze pierwszej klasy.

Dobrze będzie przypomnieć niedawno minione lata rządów chjeno-piastowskich bardzo czułych dla bandy eksportowców zbożowych i mięsnych, którzy systematycznie wygładzali kraj. I robiono to z premedytacją planowo, by zapracowany lud nie spostrzegł się w czas i nie uniemożliwił zamiarów swoich wrogów. Co rocznie już w maju każdego roku zaczęto zapowiadać obfity urodzaj zbóż, owoców, i jarzyn wszelkiego rodzaju a tylko coś niecoś nadmieniano, że to, lub owo nie dopisuje, ale natomiast, że ogólnie zapowiada się niepamiętny urodzaj. Usłużne i przekupne dziennikarstwo roznosiło tę radosną nowinę w boży świat, informując tym sposobem szakali eksporterów, że zbliża się dla nich kampanja czynu, a z drugiej strony hipnotyzując ogół pracujący, że przecież za kilka tygodni będzie lepiej, taniej.

Zanim żniwa się rozpoczęły, już eksporterzy i wielcy właściciele wystarali się o zniżki a nawet przeważnie o zniesienia cła eksportowego, kredyt państwowy itp. a przedewszystkiem szumną reklamę, że Polska zalana zbożem i innymi produktami rolniczymi może, a nawet musi eksportować zagranicę w zamian otrzymując ciężką, dobrą walutę.

I przez kilka tygodni płynęła falą zboże nasze zagranicę, a w kraju już w kilka tygodni po żniwach ani mąki ani innych produktów rolniczych za podwójną cenę nabyc nie było można.

Wkrótce potem ogłaszało się „urzędownie“, że obliczenia nie dopisały. Miesiącami „reperowano“ skarb państwa, redukcjami, obniżaniem płac, no, a przy okazji nie wahano się jeszcze grozić, jak to uczynił Witos i czego dotrzymał, „że będzie jeszcze gorzej“. Gorzej... ale nie im z ministerstw, nie obszarnikom, nie eksportowcom, lichwiarzom, lecz całej rzeszy ludu pracującego fizycznie i umysłowo. Ci pierwsi zadowoleni, nabitemi porfirami dolarowemi już nowe lotrostwo obmyślili.

Tak w kółko Macieju przez lat kilka w łasce rządzone i „pracowano“. Aż nareszcie w roku bieżącym w chwili, gdy zabierano się do przygotowań obdzierania narodowego, nastąpiły wypadki majowe, — które od razu zatamowały bieg interesów obszarniczo-eksportowo-lichwiarskich. Zatamowały, ale nie znieweczyły, przeciwnie po ochłonięciu ze śrachu wznowiono szelmowską robotę dla dalszego głodzenia własnych obywateli. Powróciła legenda o dobrych i nad-

cierpliwy przewoźnik nie chciał dłużej czekać.

Okolo pierwszej popołudniu, gdy wróciłem do domu, wieśniak jeszcze czekał. mimo ulew gdyż inspektor się nie pokazywał. Posłałem mu jedzenie, ale nie tknął go wcale.

Zjadłem pospiesznie obiad wyszedłem znowu, by odwiedzić moich pacjentów. Wieczorem zastałem wieśniaka na tym samym miejscu. Gdy pytałem go o coś nie odpowiadał wpatrywał się tylko we mnie. Ta wioska ta rzeka, ten świat zalany wodą wydawał mi się jakby snem. Po dłuższym wypytywaniu dowiedziałem się, że wyszedł do niego jakiś policjant i zapytał, czy ma pieniądze. Odpowiedział mu, że jest biedakiem i nie posiada ani grosza. Wówczas policjant oświadczył: „Dobrze, w takim razie możesz czekać“.

Już niejednokrotnie widywałem podobne wypadki, ale nie zastanawiałem się nad nimi. Dziś jednak nie mogłem wytrzymać. Słyszałem naokół głos mojej Saszi. Rozpacz tego osieroczonego wieśniaka sprawiała mi ból.

Inspektor siedział na krześle i palił spokojnie fajkę. Jak szalencie wbiegłem do pokoju, krzycząc głośno: „Czy jesteście ludzie, czy szatani?“ — Powiedziawszy to, rzuciłem mu pod nogi mój całodzienny zarobek. — „Jeżeli chcecie pieniędzy, macie je. Zabierzcie je z sobą do grobu. Ale pozwólcie temu biedakowi spalić córkę wedle obyczaju.“

Nasza wieloletnia przyjaźń zerwała się skutkiem tego zajścia. Prosiłem później inspektora o przebaczenie i zapewniałem go, że postąpiłem jak głupiec, i że żałuję tego. — Ale teraz muszę opuścić rodzinne miejsce.

zwyczajnych urodzajach z jednej strony a z drugiej Bóg wie jakimi drogami dotarło do sfer rządowych, które niespodzianie ogłosiły „zniesienie cła wywozowego (które wynosiło 15 zł od 100 kg zboża) i otwarcie granic dla wwozu bydła, trzody i zboża.

A rezultat tej roboty rychło się ujawnił. Brak mąki, mięsa i fluszców w tygodni po rozpoczęciu żniw. Co więcej wedle wiarygodnych informacji rezultat żniw jest przeciętnie średni i nie ma się co spieszyć z wywozem, ale oszczędnie i prawidłowo magazynować i dzielić w kraju przedewszystkiem, by nie piętrzyć trudności, które wywołuje wzmagaająca się drożyzna a dopiero bardzo oszczędną nadzwyczaj oddzielić na wywóz,

Mi simy wierzyć naszym informatorom więcej niż ogłoszeniom eksportersko-rządowym, bo faktem jest, że kilkumiesięczna słota nie mogła przysporzyć urodzaju. Ziarno po oplukaniu kwiata deszczem w mie-

sięca czerwca jest rzadkie w kłosie i niewydajne, a nawet słona z powodu dalszej soty czerniała i niezdatna na paszę bydła.

Taki jest istotny stan zbiorów, a tylko w niektórych okolicach jest lepszy. Aże wywóz mięsa i zboża itp. tłumaczy „wyższą polityką i potrzebami“, którym rząd musi się kierować. I to ma być pociechą i nakarmieniem pracujących nędzarzy?

A przeciw rzeszom pracującym stają w jednym szeregu mistrze od noża, i topora i mistrze od pieca i kwaśnego masła, tworząc wspólny front do walki z własnymi pracownikami i ludnością pod hasłem zniesienia taryfy maksymalnej by uzyskać pole do tem większego wyzysku.

Taki jest stan i wynik działalności szakali kapitalistycznych i ich parobków, który się ciągnie latami, a któremu „rząd odrodzenia moralnego“ nie stara się przeciwdziałać, lecz przeciwnie, popiera!

Czy jednak długo jeszcze rzesze pracujące będą mogły ten stan cicho znosić. K. Ż.

## Niebywały skandal!

**Chcą użyć kredytu z funduszu rozbudowy miasta na cele ze zwalczaniem klęski mieszkaniowej nie wspólnego nie mające.**

Swego czasu wspomnieliśmy o tem, że Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie wniosła z końcem lipca br. podanie do Komitetu rozbudowy miasta o kredyt w kwocie 60.000 złotych na nadbudowę IV-go piętra budynku Instytutu technologicznego przy ul. Bouriarda, w którym ma znaleźć miejsce... wyższa szkoła handlu zagranicznego — Wtedy jeszcze zaznaczyliśmy, że fundusz rozbudowy miasta przeznaczony jest wyłącznie na budowę domów mieszkalnych celem zwalczania klęski mieszkaniowej trapiącej ludność miast polskich.

Według brzmienia ustawy o rozbudowie miast nie wolno używać tego kredytu na inne cele. To też prośba Izby handlowo-przemysłowej o udzielenie kredytu z funduszu rozbudowy miasta na... budowę szkoły handlu nie powinna była być przychylnie załatwiana przez Komitet rozbudowy miasta.

Okazuje się, jednak, że przewodniczący Komitetu rozbudowy miasta, nie poddając dyskusji ową prośbę Izby handlowo-przemysłowej na posiedzeniu Komitetu (którego nie zwołuje już od 26 kwietnia br.) przesłał ją do Banku Gosp. Krajowego z przychylną opinią! Z Banku Gosp. Krajowego powędrowała prośba Izby do Ministerstwa handlu.

Wobec takiego szkodliwego działania prezesa Komitetu rozbudowy miasta dla interesów petentów, których prośby o kredyt znacznie wcześniej zostały załatwione przez Komitet rozbudowy miasta na legalnych

posiedzeniach, należy energicznie i ostro zaprotestować.

Tysiące mieszkańców Lwowa gnieźdzą się po urągających wymogom higieny norach z braku mieszkań, setki obywateli nie mogą mieć własnego dachu nad głową, mieszkając jako sublokatorowie wskutek zupełnego zasobu w dziedzinie budowy domów mieszkalnych, a tu bogata instytucja (jaką jest Izba handlowo-przemysłowa) chce wyciągnąć dla siebie kredyt na zwalczanie klęski mieszkaniowej przeznaczony.

To jest już tak skandaliczny fakt, na który powinni zwrócić uwagę mjarodajne władze we Warszawie. — Sprawą powyższą powinien zainteresować się minister skarbu a także i Minister spr. wewnętrznych, jako ten, któremu spokój wewnątrz kraju na sercu leży. Udzielanie kredytu z funduszu rozbudowy miasta na cele nie wspólnego z ustawą o rozbudowie miast nie mające, wywołuje rozgoryczenie w masach.

Więcej praworządności i sprawiedliwości, Panowie!

Setki podań o kredyt na dokończenie rozpoczętych domów mieszkalnych i na budowę nowych nie może być załatwiona z braku rzekomo kredytu, a tu po nad głowy oczekujących stron pan prezes Komitetu rozbudowy miasta wysyła z przychylną opinią prośbę Izby handlowo-przemysłowej, jako bardzo pilną w nadziei widocznie, że Izba dostanie 60 tys. zł wcześniej od innych petentów. Skandal!

## Redukcja w ministerstwie skarbu.

WARSZAWA 14 8. (AW.). W najbliższym czasie będzie przeprowadzony w ministerstwie skarbu plan oszczędnościowy. Z ogólnej liczby 52 wydziałów ulegnie redukcji 16 wydziałów. Zredukowana będzie rów-

nież odpowiednia ilość kierowników wydziałów. — Awanse mają być również wstrzymane. Plan oszczędnościowy został opracowany pod osobistym kierownictwem ministra skarbu Klarnera.

## Redukcje w policji.

W ciągu miesiąca sierpnia we wszystkich Komendach Okręgowych Policji Państwowej ukończone zostaną redukcje personalu.

Jest to już od początku 1926 roku piąta fala redukcji.

W ostatnim okresie ulegnie redukcji na obszarze całego państwa około 250—300 niższych i wyższych funkcjonariuszy, urzędników i personalu pomocniczego. Przeciętnie, w większości Komend Okręgowych, ulegnie redukcji po dwudziestu kilku policjantów.

Po przeprowadzeniu redukcji zostanie osiągnięty przewidziany budżetem etat personalny — 33.000 ludzi.

## Nacjonalizacja górnictwa w Meksyku.

MEKSYK, 14. sierpnia. Rządowym dekretem wszystkie skarby mineralne kraju zostały znacjonalizowane i stają się własnością państwa. Eksploatacja ich przez cudzoziemców zależeć będzie wyłącznie od koncesji rządowej.

## Reorganizacja województw.

W najbliższym czasie przedłożony będzie Radzie Ministrów projekt reorganizacji województw, opracowany przez Ministerstwo spraw wewnętrznych. Po uchwaleniu tego projektu przez Radę Ministrów zostanie on ogłoszony w drodze dekretu Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy na zasadzie pełnomocnictw.

## Niem. delegacja robotnicza w Moskwie

MOSKWA. (Ceps.). Bawiąca w Moskwie niemiecka delegacja robotnicza odwiedziła Rykowa, Bucharina i Klarę Zetkin. Z Rykowem i z Bucharinem odbyła delegacja dłuższą naradę, omawiając przedewszystkiem politykę Sowietów i sytuację ZSSR. Prócz tego delegacja niemiecka odwiedziła Radę Centralną Związków Zawodowych, gdzie przewodniczący Tomskij poinformował gości niemieckich co do najbliższych zadań sowieckich związków zawodowych.



## Z pobytu misji Kemmerera we Lwowie.

W sobotę dnia 14. sierpnia b. r. członkowie misji amerykańskiej odbyli konferencję z przedstawicielami następujących interesów gospodarczych: Związku kupców polskich, Kongregacji kupieckiej, Syndykatu interesów drzewnych, Krajowego Tow. Naft., Związku Polskich Producentów i Rafinerów olejów mineralnych, Centralnego Związku przemysłu fabrycznego, Izby Rzemieślniczej, Izby Inżynierskiej, Związku Polskich przemysłowców naftowych, Stowarzyszeń robotniczych i Związku robotników chrześcijańsko-narodowych.

P. Broderic zwiedził w rannych godzinach

oddział Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego a prof. Lutz konferował z przedstawicielami powyżej wymienionych interesów gospodarczych w sprawach podatkowych.

Popołudniu przyjęci zostali przedstawiciele Związku rewizyjnego Kółek rolniczych Związku ekonomicznego Kółek rolniczych i Związku Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

W pozostałych wolnych godzinach członkowie misji zwiedzili „Racławic” grób poległych lotników amerykańskich i miasto.

## Konferencja delegatów Okręg. Komisji Związków Zawodowych u prof. Kemmerera.

W dniu wczorajszym w sobotę, zaprosił prof. Kemmerer przebywający we Lwowie delegatów organizacji robotniczych na konferencję celem zapoznania się ze zdaniem tychże organizacji o obecnych stosunkach.

W delegacji brali udział przewodniczący okręg. komisji klas. zw. zaw. Żelazkiewicz, przew. związku drukarzy Kusyk., imieniem robotników drzewnych Tyłipski, oraz tow. dr. Dregiewicz.

Prof. Kemmerer, za pośrednictwem tłumacza, wypytywał o zdanie organizacji robotniczych co do

### PRZYCZYN OBECNEGO KRYZYSU,

sposobów naprawy i t. p.

Delegacja wyjaśniła, że zdaniem klasy pracującej przyczyną są liczne, a zatem zbyt wysoki procent przy udzielanym kredycie, niskie płace, które przez to zmniejszają siłę nabywczą mas, i utrudniają konsumpcję produktów przemysłowych. Wyniszczenie klasy pracującej przez brak mieszkań i niedostateczne odżywianie się, zmniejszają energię i jakość pracy. Dalej jako przyczynę trwającego kryzysu uważają zbyt wielką ilość banków, które należałoby co najmniej o 2/3 zmniejszyć. W dalszym ciągu delegacja przedstawiła, że niskie płace, oraz brak zarobków powodują zupełny zanik oszczędności, co powoduje naturalnie brak kredytów długoterminowych, które przedtem pochodziły z drobnych oszczędności szerokich sfer pracujących.

Delegacja zwróciła uwagę, że na terenie

### 8-mio GODZINNY DZIEŃ PRACY NIE JEST PRZESTRZEGANY,

lecz przeciwnie, robotnicy wbrew ustawie pracują 10, a nawet więcej godzin.

Zarazem zwróciła delegacja uwagę na tę okoliczność że u nas w przemyśle i przedsiębiorstwach

### BRAK ODPOWIEDNICH KIEROWNIKÓW I WYKSZTAŁCONYCH PRZEDSIĘBIORCÓW,

którzyby umieli i potrafili prowadzić przedsiębiorstwa z pewnym życiowym i gospodarczym planem. W dzisiejszych warunkach uważają zupełnie fałszywie, że zniżka płac, oraz podwyższenie ilości godzin pracy prowadzi do podwyższenia rentowności przedsiębiorstwa. Dalej zaznaczono, że w przemyśle używane są przeważnie stare maszyny I STARE METODY ORGANIZACJI PRODUKCJI,

co naturalnie musi powodować drożyznę produktów, oraz gorszą ich jakość.

W końcu poruszono również kwestję EMIGRACJI ROBOTNIKÓW ZA PRACĄ, uważając emigrację zwykłe lepszych i teższych elementów jako osłabienie siły produkcyjnej społeczeństwa, a wzmocnienie krajów zagranicznych, co lojalnie uznał prof. Kemmerer za słuszne, bo z powodu emigracji zostają w kraju siły gorsze i słabsze życiowo.

Prof. Kemmerer, po półgodzinnej konferencji pożegnał delegację, dziękując jej za udzielone mu informacje.

## Potworna masakra w aresztach policyjnych.

W sprawie śmiertelnego pobicia Romana Wenklera, komisja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia, wyniki śledztwa zachowuje jednak w ścisłej tajemnicy.

Wychodzą jednak na jaw szczegóły tej sprawy, które są strasliwym oskarżeniem organów policyjnych. Wedle zeznań świadków tak się przedstawia dzieje

### TRAGICZNEGO DNIA

Wenklera.

W południe, 26. lipca przechodził ul. Jozafata jakiś ślaniający się na nogach mężczyzna, w potarganym i poplamionym ubraniu. Przy narożnej budce inwalidzkiej przystanął i jakby w stanie pijanym lub anormalnym, sięgnął ręką i wziął kilka papierosów. Na pytanie inwalidy, przedstawił się on jako jego znajomy Roman Wenkler, zamieszkały przy tej ulicy.

Wówczas zsunęły się i spadły z niego spodnie na ziemię. Wenkler począł tłumaczyć właścicielowi tej budki, że w policji zbili go okrutnie i nie dawali jeść w areszcie, przeto jest chory. Przy ubieraniu się pozostał on na wierzchu koszulę, która zwiisała z pod marynarki

### POPLAMIONA OBFICIE KRWIĄ.

Dzieci, kręcące się po ulicy, widząc

chwijającego się Wenklera, z koszulą po wierzchu, biegły za nim wołając „warjat”. Wenkler udał się stąd na róg ul. Chocimskiej i Gródeckiej i tu osłabiony przysiadł przy budce na beczce z syfonem i poprosił inwalidę Józefa Rzęsa, aby mu dał coś do zjedzenia, gdyż ginie z głodu, przyczem dodał, „wołają za mną warjat, lecz ja nim nie jestem”. Rzęsa ofiarował mu precele. Wenkler niezgrabnym ruchem strącił wówczas leżące na ladzie precele na bruk, poczem schowawszy ich kilka do kieszeni, począł je gryźć, przyczem rozpowiedział następujące swe przeżycia.

Przed kilku dniami bawił W. w jakiejś kawiarni, gdzie w stanie podchmielonym siedział w towarzystwie pewnej prostytutki. Wówczas pewien komisarz policji słownie obraził tę kobietę. Wenkler w obronie jej zaatakował brutala, i ugodził go krzesłem po głowie. Spostponowany spowodował jego aresztowanie. W policji wtrącono go do celi.

### SIEDMIU POLICJANTÓW „BIŁO I DEPTAŁO PO MNIE JAK KATY“

mówił Wenkler. „Tu mię boli” wskazywał on na bok. J. Rzęsa dotknął się boku Wenklera, ręka jednak nie znalazła oporu na żebrach, gdyż były złamane.

Stąd Wenkler udał się do fryzjera, aby

się ogolić. W ślad za nim pocięła zgraja wyrostków. Fryzjer widząc tę kawalkatę wyrzucił za drzwi przybyłego. Nieszczęsny udał się następnie do pralni Marji Popowiczowej, mieszczącej się w sąsiedztwie przy ul. Krótkiej l. 2. Był on starym klientem tej pracowni, nawet 10. marca b. r. pożyczyciel 70 zł., od P., które to pieniądze oddał w miesiącu maju. Wenkler był pewny, że znajduje się tu jego bielizna, którą polecił poprzednio zabrać z domu do wyprania.

Pomimo, iż znajdował się on w straszliwym stanie, Popowiczowa poznała go.

Wenkler znajdując się w stanie gorączkowym wskutek pobicia i wygłodzenia, bezceremonialnie zasiadł do stołu i zjadł talerz zupy przeznaczonej dla męża właścicielki pralni. Następnie zrzucił z siebie skrwawioną koszulę, aby się umyć i przebrać. Wówczas obecni ujrzeli ze zgrozą

### LICZNE RANY

na jego rękach i piersiach. Umywszy się rozpowiedział swą przygodę w kawiarni i strasliwą masakrę w areszcie policyjnym, przyczem wymienił nazwisko komisarza, z którym miał awanturę.

Popowicz widząc, iż Wenkler jest ciężko chory mając pozatem zbiegowisko pauprow pod oknem pralni, zawleczwał posterunkowego, aby Wenklera odstawił do Pogotowia ratunkowego. Nieszczęsny spokojnie oddalił się z policjantem,

### ABY ZGINAĆ Z RĄK

bestjałskich a nieznanym na razie osobnikom.

### Ludność ma wyrobione zdanie o policji.

Po oddaniu Wenklera w ręce posterunkowego uczuli obecni w pralni Popowiczowej niejako wyrzuty sumienia, iż sami nie zaopiekowali się nieszczęsnym. Siostra Pop. Józefa Zacharko, pełna złych przeczuć, udała się natychmiast do ojca Romana W. i wezwała go do interwencji w policji. Staruszek machnął jednak ręką i powiedział: „Kto co robi, wszystko sobie”. Widząc, że z tej strony nie będzie ratunku dla ofiary zezwierzęcenia, udała się Z. do dawnych kolegów pracy W. w firmie „Ateneum”.

Stąd telefonowano do policji, jecz nie zastano nikogo w biurze. Przyobiecano jednak Zacharkównie, że później zaopiekują się losem Wenklera.

### Piekiełny plan.

Sytuacja stała się wielce niewygodna dla zarządcy aresztu. Skorzystano z „orzeczenia” uliczników z ul. Gródeckiej że Wenkler jest „warjatem”, odstawiono więc ciężko chorego i zgłodzonego do szpitala w Kulparkowie. Tu jednak nie stwierdzono jakoby Wenkler był umyślowo chory, dano mu tylko chleb do zjedzenia, gdyż omdlewał z głodu. Wenkler rozpowiedział tu o swej masakrze.

Wobec tego, że zawiódł ten projekt, postanowiono w radykalny sposób postąpić z Wenklerem. Do celi w której on przebywał lokowano największych awanturników i zbrodniarzy, w celach łatwo zrozumiałych.

Dnia 6. b. m. wracał z urlopu komendant PP. na miasto Lwów insp. Nowodworski. Aby nie zastał on „zaległości” w areszcie, odstawiono dogorywającego W. do szpitala.

Sekcja zwłok, jak wiadomo, wykazała, iż nieszczęsny miał złamanych ponad 20 żeber, oraz

### ZLAMANĄ SZCZĘKĘ.

Pomimo uszkodzenia szczęki, męczennik ten znalazł w szpitalu, iż z powodu awantury z komisarzem policji aresztowano go i zadano obrażenia w areszcie.

czyli męczeństwo ś. p. Romana Wenklera nie ustępuje torturom chińskim, lub średniowiecznym.

Dotychczas jednak nie aresztowano sprawców morderstwa.

Wedle zeznań zamęczonego pierwsza masakra miała miejsce w dniu jego aresztowania to jest dnia 23. lipca b. r.

Czyż trudno jest ustalić kto pełni wówczas służbę w aresztach?

Trudno znaleźć słów oburzenia i potępienia dla sprawców tej zbrodni.

Sprawa ta nie śmie być tuszowana lub bagatelizowana. Ogół ludności domaga się ogłoszenia wyników śledztwa.

# Sprawa zniesienia 200 szkół ukraińskich.

Głosy prasy ukraińskiej.

„Dilo“ zajmując się niecierpiącą zwłoki sprawą szkolnictwa ukraińskiego, pisze: Minister oświaty prof. Sujkowski był dotąd bardzo skąpy w słowach. Oznajmił on że dopóki nie zaznajomi się gruntownie ze sprawami szkolnictwa, nie może niczego obiecać, a na wszelki wypadek musi się ściśle trzymać przepisów St. Grabskiego, uchwalonych przez reakcyjną większość polskiego sejmu. Nie obiecując niczego, przecieź obiecał przeprowadzić „utrakwizację“ tych kilku pseudo-ukraińskich szkół średnich, które jeszcze istnieją na naszym ołowianym firmamencie.

Obecny minister Sujkowski, kiedy jeszcze nie marzył o tem, że będzie ministrem i że dźwigać będzie na sobie wielką część „moralnego“ ciężaru republikańskiej Polski, napisał piękną książkę, pod tytułem: „Polska Niepodległa“, w której zastanawiając się nad szkolnictwem w niezależnej Polsce i narzekając na prześladowania przed wojną polskiego szkolnictwa przez carskich czynowników, podaje taką charakterystyczną uwagę:

„Jako szczyt cynizmu rosyjskiego należy przytoczyć fakt, że w tych szkołach polskich pozbawionych wszelkich praw państwowych, cała geografia i historia musiały być wykładane po rosyjsku, przez nauczycieli prawosławnych“.

Więc to, co z polskim szkolnictwem

robiła carska Rosja, nazwa prof. Sujkowski „szczytem cynizmu“. A jak nazwie polski minister oświaty Sujkowski to, co republikańsko-demokratyczna Polska wyprawia z ukraińskim szkolnictwem — i to po największej w historii świata wojnie i po krwawej ratyfikacji praw narodowościowych..

W sprawie ogólnonarodowego szkolnictwa i jego zupełnej dewastacji na terytorjum ukraińskim min. Sujkowski jest bezradny. Mówił on, że radby coś poprawić, ale... uchwały prof. Grabskiego stoją temu na przeszkodzie. Z fałszowaniem plebiscytu i jego wynikiem nie jest Sujkowski obznajomiony. Zresztą, niechaj rodzice dzieci ukraińskich wnoszą protesty przeciw bezprawnej zamianie dwóch tysięcy ukraińskich szkół na polskie, a on wedle możliwości załatwi to. A protesty ma się wnosić przez tych samych ludzi i czynniki, filje „organizacji narodowych“ które są grabarzami ukraińskiego szkolnictwa.

Nie chcielibyśmy nikomu zarzucać złej woli, jednakowoż jasnym jest, że załatwianie sprawy drogą biurokracji ma na celu po-grzebać sprawę ukraińskiego szkolnictwa.

Jeżeliby min. Sujkowskiemu dobro szkoły leżało na sercu, gdyby się kierował zasadami społecznej i narodowej sprawiedliwości, to nie skazywałby nas na ciernistą i bezwzględnie biurokratyczną drogę.

—:—:—

## Co słyhać z wyborami do rad miejskich?

Z miasta piszą nam:

O zapowiedzianem szumnie przez Rząd powstaniu po przewrocie majowym rychłem przeprowadzeniu wyborów do rad miejskich jakoś dziwnie ucichło. — W rezultacie tej cisy wszystkie pasorzytujące na ciele gminnym czynniki, które na wiadomość o blizkich wyborach, popadły w stan niepokoju i przynębienia, dziś znów podniosły głowę, będąc pewnymi tego, że, dzięki ich stosunkom w ministerstwach, uda się odroczyć przeprowadzenie nowych wyborów w nie-

skończoność.

Obywatele miast znękani gospodarką osobistych interesów klik magistrackich domagają się stanowczo od rządu przyspieszenia wyborów do rad miejskich i wszelkie bezpodstawne przeciągania i odroczenia tej pięknej sprawy będą uważali za świadomy krok reakcyjny niszczący komórki gminne, z których się składa organizm państwowy. Organizm ten nie da się stanowczo uzdrowić bez sanacji komórek samorządowych, jakieni są gminy miejskie i wiejskie.

## Złodzieje grosza publicznego.

W sprawie wielkich malwersacji w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy „Naprzód“ podaje bliższe następujące szczegóły:

Już dość dawno nie było słyhać o oszustwach bankowych, gdy zaalarmowano nas o nowej sensacyjnej aferze. Szczegóły oszustw bydgoskich nie są narazie znane, pewnem jest jednakże, że sprawa jest podobną do głośnej w swoim czasie afery dyrektora Banku Polskiego w Częstochowie — Zawadzkiego. Bank Dyskontowy w Bydgoszczy DYSKONTOWAŁ WEKSLE BĄDZ FIKCYJNE, BĄDZ BEZ NALEŻYTEGO POKRYCIA

przesuwając w ten sposób kapitały ze swych kas do kieszeni oszustów. Bank Gospodarstwa Krajowego został zrabowany na bliska 7 milionów złotych. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą i graniczącą ze skandalem, że

INSTYTUCJA PAŃSTWOWA TAK LEKKOMYŚLNIE UDZIELA WIELKICH KREDYTÓW

podejrzany aferzystom (vide „Mazaga“ we Lwowie, „Kooprolna“ i t. d.), podczas gdy w ośrodkach przemysłowych prowadzi politykę restrykcyjną kredytową, nie pozwalając w ten sposób na uruchomienie przemysłu i zatrudnienie bezrobotnych. Jednym ze współników owego banku bydgoskiego był jak się okazało, dyrektor Kasy chorych m. Łodzi, dr Samborski. Urzędował on do ostatniej chwili i wczoraj w nocy został w Łodzi zaarrestowany. Dr. Samborski poprzednio zajmował szereg wybitnych stanowisk państwowych. W Gdańsku był rządowym

komisarzem dewizowym (lekarz jako fachowiec dewizowy — kult niekompetencji ciągle święci tryumf!).

Cieszył się tam olbrzymimi wpływami i stosunkami w sferach gdańskich hakatystów i polskich endeków, a nawet podobno SZCZYCIŁ SIĘ PRZYJAŹNIĄ SAMEGO ENDECKIEGO POSŁA

p. Piucińskiego. Po opuszczeniu tego stanowiska zajmował się najrozmaitszemi sferami. „Dorobił się“ luksusowo urządzonej willi w Sopocie. Później wystarał się dzięki swym wpływom politycznym o posadę dyrektora Kasy chorych w Łodzi. Wszyscy dobrze pamiętają tę walkę, jaką stoczyli wówczas w radzie Kasy chorych nasi towarzysze. Wszystko napróżno — zablokowana enpeero-chjena przeforsowała aferzystę. Dr. Samborski stał się jednym z liderów NPR w Łodzi. Jednocześnie, jak się okazało, prowadził swe „interesy“ na Pomorzu.

W przeddzień swego aresztowania zawiadomił prezesa rady tow. Kałużyńskiego o swym nagłym wyjeździe do swjej rzekomo chorej żony. Jednocześnie tow. K. otrzymywał mnóstwo telefonów i jacyś anonimowi rozmówcy, nie chcący ujawnić swych nazwisk, dopytywali się o dr. S.

W nocy „pana dyrektora“ aresztowano. Tow. Kałużyński polecił natychmiast przeprowadzić dokładną kontrolę tutejszej Kasy chorych dla stwierdzenia ewentualnych malwersacji, popełnionych przez aferzystę. Istnieje domniemanie, że i tutaj nie siedział z założonymi rękami. Kontrola trwa jeszcze i wyniki nie są znane.

W tutejszej NPR panuje z tego powodu wielka konsternacja. NPR ma stanowczo pecha. Rozporządza tak znikomą ilością inteligencji, a gdy już raz znalazła doktora — to aferzystę.

## Z rajy faszystowskiego.

Spadek lira.

Z Rzymu donoszą:

Spadek lira odbija się na papierach państwowych włoskich. Renta spadła z 70.55 do 67, konsola z 94.50 do 90.50. Kurs oficjalny stał się fikcją. Interwencja skarbu na giełdach zagranicznych hamuje zaledwie gwałtowniejszy spadek. Zapewnienia ministra finansów o oddzieleniu losu lira od losu franka, okazały się przedczesnymi. Do szeregu ograniczeń handlu dewizami należy dodać dekret ministerjalny, poddający kontroli skarbu wszelkie trasy, emitowane i płatne w lirach, przesyłane do inkasa z zagranicy, oraz ograniczający do 10.000 sumę, jaką każdy wyjeżdżający za granicę, może mieć przy sobie w gotówce lub czeku, prócz osób wyjeżdżających często i osób mieszkających w pasie pogranicznym.

Cały szereg mniejszych banków prowincjonalnych w Medjolanie, Parmie, Bolonji i innych miejscowościach, zgłosił upadłość.

—:—:—

## Rosja a państwa bałtyckie.

MOSKWA, 14. sierpnia. Układy gwarancyjne Rosji z państwami bałtyckimi odłożone zostały do jesieni. W tym czasie Cziczerin uda się do Rewlu, Rygi, i Kowna, aby wejść w bezpośredni kontakt z ministerstwami zagranicznymi odnośnych krajów.

—:—:—

## Spadek bezrobocia w Niemczech.

BERLIN, 14. sierpnia. Na onegdajszym posiedzeniu gabinetu poinformował minister pracy, że liczba bezrobotnych w pierwszej połowie sierpnia spadła o 66.000 a więc o 4 proc. Liczba bezrobotnych wynosi obecnie 1,328.000, liczba członków rodzin, pobierających wsparcie 1,645.000.

## Uroczystość uczczenia pamięci Mireckiego.

Dzisiaj o godz. 11 rano w teatrze Popularnym w Warszawie odbędzie się uroczysta akademja dla uczczenia pamięci tow. Mireckiego (Montwilla), połączone z odsłonięciem tablicy pamiątkowej.

—:—:—

## Cudzoziemcy w Berlinie.

BERLIN 14. sie. nr. Według ostatniego spisu cudzoziemców z 31. grudnia ub. roku mieszkało w stolicy Niemiec 136.314 cudzoziemców, a wśród nich: 34.840 Austriaków, 20.775 Polaków, 16.393 Rosjan, 15.490 Czechosłowaków, 6.504 Węgrów, 3.519 Szwajcarów, 2.874 Rumunów.

## Na marginesie.

### Lwów pod znakiem warjatów.

Kilkakrotnie pisaliśmy już w ostatnich dniach i apelowali do władz, by unormowały sprawę dotacji dla zakładów dla umysłowo chorych, gdyż zakłady te z powodu braku funduszy wypuściły ze szpitali setki chorych umysłowo, którzy błąkają się bez celu po mieście i jak to było napałają i zabijają ludzi.

Oto w dniu dzisiejszym zgłosił się do nas niejaki Jan Wegeman, pochodzący z Kołomyj, który wypuszczony został z Zakładów kulparkowskich bez wszelkiej opieki i nadzoru „przebywa“ we Lwowie.

Człowiek ten, opowiadając nam martyrologję swoich przeżyć jak np. katowanie go w aresztach przez policjantów, prosił ażebyśmy zaapelowali do władz, by się nim zaopiekowały.

Może raz nareszcie władze uczynią zadość swoim obowiązkom i uwolnią mieszkańców Lwowa od plagi warjatów, która w skutkach swych może być bardzo niebezpieczna.

—:—:—

## Zdziczenie chadeckiej prasy na Pomorzu.

(Od własnego korespondenta).

W Bydgoszczy na Pomorzu, wychodzi codzienne pismo p. t.: „Dziennik Bydgoski“, organ klerykalno-chadecki, szczupły i zawadliwy na polską lewicę, w tem ze szczególną pasją na socjalistów. Rozumie się, ów zapachem zakryty zalatujący skowyt bynajmniej nie szkodzi socjalizmowi w Pomorskiem, ale właśnie walczy przyczynia się do tego, że polscy socjaliści zyskują tutaj coraz bardziej na terenie. Charakterystycznym jest jednak równoczesne ujadanie „Dziennika Bydgoskiego“ na narodową demokrację, na której to „chrześcijańsko-demokratyczne“ pismo nie pozostawia od dłuższego czasu ani suchej nitki. A przecież do ostatnich wyborów szło się razem w chrześcijańskiej jedności narodowej, jaką też reklamowało się pod niebiosy, zapowiadając zbawienie Polski przez ową chjęnę. Oto prawdziwie chrześcijańska miłość bliźniego i nielada jedność narodowa, mogące się równie dobrze nazwać: żarciem się psów!

Lecz prasa chadecka na Pomorzu, posiada jeszcze większe walory moralne, o czem poniżej.

W Bydgoszczy zawiązał się świeżo Związek strzelecki, liczący już paręset członków, co przyprowadza redakcję „Dziennika Bydgoskiego“ o formalne ataki wściekłości. Ten psiuk chadecki usiłuje powyższy związek

zniesławić w opinii publicznej, za co redaktor „Dziennika Bydgoskiego“ p. Jan Teska, dostał przed kilkunastu dniami w Bydgoszczy w lokalu publicznym po raz X po gębnie. To atoli odszczególnienie klerykalnego najmity dodało mu tem silniejszego bodźca do bluzgania błotem na Związek strzelecki, w czem redakcja „Dziennika Bydgoskiego“ posunęła się, aż do zdziczenia, pochwalając na swych szpaltach profanację grobu Nieznanego Powstańca i Wojaka, popełnioną przez kradzież z grobu i wrzucenie do Brdy, wieńca, jaki Związek strzelecki złożył tam w dniu 8. sierpnia b. r. podczas uroczystości strzeleckiej. Oto do czego jest zdolna klerykalna zaciekłość partyjna, szakale, którym ta „chrześcijańska“ nienawiść zaćmiewa rozsadek, nie pozwala po ludzku, przyzwycięzić, myśleć i postępować.

W odpowiedzi na rozmaite oszczerstwa „Dziennika Bydgoskiego“ Zarząd Związku strzeleckiego, Obwodu Bydgoszcz wydał dnia 12. b. m. drukowaną odezwę do mieszkańców miasta Bydgoszczy, w której napiętnował to klerykalno-chadeckie pismo codzienne i jego redaktora p. Jana Teskę, mianem „rynstoku i podłoty“. 250 Strzelców ma rozrzucić tę odezwę po wszystkich domostwach Bydgoszczy. Może nareszcie zgangrenowany slugus, odzyska przytomność i poczucie uczciwości i przyzwoitości.

## Jeszcze o aferze zdrajcy estońskiego.

Rzekome rewelacje o Polsce.

Całą opinię publiczną Estonji poruszyły niedawno wiadomości telegraficzne o „dezercji“ posła estońskiego w Moskwie, Birka, który opuścił swój urząd i przeszedł do bolszewików. Afera posła Birka wywarła tem większe wrażenie, że był on od szeregu lat aktywnym politykiem, a przez pewien czas piastował nawet wysoki urząd ministra spraw zagranicznych.

W tych dniach opublikował Birk na łamach moskiewskich „Izwestij“ list otwarty, w którym stara się umotywić swe postępowanie. List swój rozpoczyna Birk twierdzeniem, jakoby faktycznym powodem jego kroku była panująca między nim a estońskim ministrem spraw zagranicznych Pijpem różnica poglądów. Nieporozumienia te miały, zdaniem Birka, swe źródło w tem, że Pijp świadomie sabotował sprawę zawarcia paktu gwarancyjnego z sowietami. W liście Birka czytamy, między innymi:

„O ile mi wiadomo, czynił to Pijp z tego powodu, że swego czasu prowadził zakulisowe pertraktacje z innymi państwami, czego bezpośrednim następstwem była podróż naczelnika oddziału wschodniego w polskim ministerstwie spraw zagranicznych Janikowskiego do Estonji. Janikowski uczynił wówczas bardzo niebezpieczną dla Estonji propozycję, by mianowicie zorganizować związek, który umożliwiłby stworzenie wspólnego frontu przeciwko ZSSR; w związku tym zajęłaby oczywiście Polska ze swą armją dominujące stanowisko“.

List otwarty Birka odbił się żywym echem i w parlamencie estońskim, którego ostatnie posiedzenia przed wakacjami odbyły się w bardzo podnieconej atmosferze. Na ostatnim posiedzeniu Izby zabrał w tej sprawie głos minister spraw zagranicznych dr. Akel (następca Pijpa), który stwierdził przede wszystkim, iż Estonia zawsze prowadziła i prowadzić będzie politykę wybitnie polkojową.

Minister dr. Akel zaprzeczył z całą stanowczością twierdzeniom, jakoby rząd estoński uchylił zwałę z podpisaniem estońsko-rosyjskiego paktu gwarancyjnego. Powołując się na fakty, stwierdził dr. Akel, iż wszelkie twierdzenia Birka o negatywnym stosunku bylego ministra spraw zagranicznych, Pijpa, do propozycji rosyjskiej odno-

śnie podpisania paktu gwarancyjnego nie odpowiadają rzeczywistości. Przechodząc do zarzutów Birka, dotyczących pertraktacji Estonji z innymi państwami o podpisanie paktu gwarancyjnego, stwierdza dr. Akel, iż w tem niema nic złego. Nieprawdziwym jest natomiast twierdzenie Birka, jakoby Estonia pertraktowała z Polską celem utworzenia wspólnego frontu przeciwko Rosji sowieckiej.

Prasa estońska, jakoteż prasa innych państw bałtyckich, w ostry sposób piętnuje taktykę Birka.

Wychodzące w Rydze pismo „Segodnja“ opublikowało w związku z aferą Birka ciekawą bardzo artykuł p. t. „Dyplomaci-zdrajcy“. W artykule tym przytoczono, między innymi aferę dyplomaty niemieckiego, Henryka von Arnim, który po wojnie francusko-niemieckiej (1870) piastował urząd posła niemieckiego w Paryżu, a później oskarżony był o zdradę główną i skazany in contumaciam (zaocznie) na 5 lat więzienia. Postępowanie Birka jest, zdaniem cytowanego pisma, jeszcze bezczelniejsze, bowiem Birk oświadczył, iż pozostanie nadal w Moskwie, a instrukcji rządu estońskiego wykonywać nie będzie. Prócz tego dostarczył Birk rządowi sowieckiemu cały szereg informacji, jakie w drodze urzędowej otrzymał od rządu estońskiego.

## Niem. Związki zawodowe a strejk górników angielskich.

BERLIN, 14. sierpnia. Niemieckie Zw. zawodowe wydały odezwę pt. „Pomóżcie angielskim górnikom!“ w której czytamy m. in.:

Niemiecka klasa robotnicza mimo ciężkiego położenia, w jakim znajduje się od trzech kwartałów, nie pozostanie w tyle za robotnikami innych krajów w praktycznym objawieniu swej międzynarodowej solidarności. Stała ona zawsze w pierwszym szeregu, ilekroć chodziło o niesienie pomocy walczącym towarzyszom zagranicznym. Zarząd Związków zwraca się do wszystkich robotników i robotnic Niemiec z wezwaniem, by wedle sił starali się nieść pomoc górnikom angielskim.

## Ruch kobiecy w Zagłębiu borysl.

Boryslaw, w sierpniu.

Niedawno odbyło się w tut. Zagłębiu wielkie zgromadzenie kobiet, pod przewodnictwem tow. Czajkowskiej z porządkiem dziennym „Drożynna i ubezpieczenie społeczne“.

Po referacie tow. Wulczykowej na temat „Drożynna i ubezpieczenie społeczne“ otworzyła się obszerna dyskusja, w której zabierały głos tow. tow. Starzykowskiej, Fedorowa, Przybycieniowa i inne.

Po wyczerpanej dyskusji uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

1. Zgromadzeni protestują jaknajenergiczniej przeciw wywozowi zboża zagranicę oraz domagają się od władz rządowych poczynienia odpowiednich kroków w sprawie drożyny w państwie.

2. Zgromadzeni protestują przeciw zamachom reakcyjnym na ubezpieczenia społeczne oraz popierają posłów socjalistycznych w walce na terenie sejmowym o podtrzymanie praw robotniczych, jak: ośmiodzinny dzień pracy, ordynację wyborczą i inne.

3. Zgromadzeni żądają pracy dla bezrobotnych, natychmiastowego rozwiązania sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów.

## Szczepienie ochronne szkarlatyny.

Lwowska Izba lekarska komunikuje:

Wobec szerzącej się epidemii szkarlatyny i ukazania się w dziennikach rozmaitych ogłoszeń Izba Lekarska Lwowska uważa za wskazane zaznaczyć swoje stanowisko.

Dotychczasowe wyniki szczepienia ochronnego szkarlatyny metodą Dicków wykonywanego zapomocą szczepionki z Państwowego Instytutu Higieny w Warszawie zachęcają do masowego stosowania tego środka ochronnego, które przeprowadzone ostrożnie nie przedstawia niebezpieczeństwa i dlatego Izba Lekarska zgodnie z opinią Władz i wybitnych klinicystów, szczepienie to gorąco poleca, tembardziej, że chodzi tu o chorobę z przebiegiem bardzo zdrażliwym, przeciw której niema dotychczas żadnego środka ochronnego.

Z powodu braku ustawowego przymusu odpada potrzeba przedkładania urzędowego świadectwa szczepienia i każdy lekarz, który się tego podejmie, może szczepienie przeprowadzić i to poświadczyć.

## Teatry polskie w sezonie 1926-7.

Przygotowania do sezonu 1926/27 są w całej pełni. Po odbytych pertraktacjach Zarządu Głównego Z. A. S. P. z Dyrekcją Teatrów Miejskich w Warszawie, przedstawicielami Magistratów miast Lwowa, Krakowa i Poznania oraz przewodniczącym Związku Dyrektorów Teatrów Polskich drem A. Szyfmanem zostały zawarte odpowiednie protokoły i konwencje, ustalające wzajemny stosunek dyrekcji do zespołów artystycznych.

W obecnej chwili ukończyły pertraktacje z aktorami i skompletowały zespoły następujące teatry:

1) W Warszawie: Teatr Wielki, Narodowy, Letni, Polski, Mały, Qui pro quo i nowoorganizowany teatr komedjowy pod dyrekcją J. Boczkowskiego i S. Majdego przy ul. N. Świat Nr. 63.

2) W Krakowie: Teatr im. Słowackiego,

3) We Lwowie: Teatry Miejskie.

4) W Poznaniu: Teatry Miejskie.

5) W Łodzi: Teatr Miejski,

6) w Bydgoszczy: Teatr Miejski.

W fazie organizacji są następujące teatry: Wileńskie, grodzieńskie — pod dyrekcją Juliusza Osterwy, Nowości i „Perskie Oko“ w Warszawie, Polski w Katowicach, Miejski w Toruniu, Miejski w Płocku, Popularny w Krakowie.

Niewyjaśniona sytuacja dotychczas z teatrami lubelskim wobec uchwały Rady Miejskiej, która postanowiła teatru w Lublinie nie prowadzić, Nowym w Poznaniu, Małym we Lwowie, popularnym w Łodzi, Miejskim w Grudziądzu.

W końcu należy zaznaczyć, że z niepokojem oczekiwane jest rozstrzygnięcie przez mjarodajne czynniki sprawy Teatru im. Bogusławskiego.

**Literatura, nauka, sztuka.**

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO WE LWOWIE.**

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Marjetta“.  
Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Orłów“.  
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „Marjetta“.

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:**

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Proboszcz wśród bogaczy“. Gość. występ Aleksandra Zelwerowicza.  
Poniedziałek o godz. 7.30 w. „Proboszcz wśród bogaczy“. Gość. występ Aleksandra Zelwerowicza.  
Wtorek o godz. 7.30 wiecz. „300 dni“, farsa w 3 aktach. Gość. występ Al. Zelwerowicza. Premiera.

**REPERTUAR TEATRU MAŁEGO (ul. Gródecka 2):**

Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „W małym dworku“. Ostatni gościnny występ zespołu warszawskiego z pp. Sojską i Wysocką na czele.

Ostatni występ znakomitej Wysockiej i zespołu warszawskiego. Dziś t. j. w niedzielę wystąpi poraz ostatni w Teatrze Małym gościnna tragiczka Stanisława Wysocka z zespołem warszawskim w grotesce Witkiewicza p. t. „W małym dworku“.

W poniedziałek Teatr Mały będzie zamknięty z powodu przygotowań do nowej imprezy, którą dyrekcja przygotowuje już w najbliższych dniach.

Teatr Wielki. „Marjetta“, jedna z najlepiej wyposażonych muzycznie operetek Waltera Kolto, dana będzie dziś po raz 59-ty w wykonaniu całego zespołu artystycznego operetki.

„Teresina“ operetka Oskara Straussa, przełożona i opracowana przez Kazimierza Wroczyńskiego, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego w najbliższych dniach przyszłego tygodnia. Próby pod doskonałą

reżyserją p. Tatrzańskiego dobiegają końca.

Teatr „Nowości“. „Proboszcz wśród bogaczy“ ostatnia nowość bieżącego sezonu, która spotkała się na naszej scenie z gorącym uznaniem miłośników teatru, dana będzie dziś i jutro po raz ostatni. Oświecająca prostotą i szczerym humorem postać proboszcza, w niezrównanej interpretacji znakomitego artysty Aleksandra Zelwerowicza, siaranna gra naszego zespołu dramatycznego, pod reżyserją Kazimierza Okornickiego, ponadto treść sztuki, wesola, miła i sympatyczna — tworzą przepiękną aktualną całość, która niewątpliwie w obydwie wieczory zapełni publicznością widowie teatru po brzegi.

**Nowe wykopaliska w Peru.**

Grupa profesorów z Liny (między nimi polak prof. Witold Szyszło, zasłużony podróżnik i geograf), pod przewodnictwem archeologa dr. Tello udała się do zatoki Paracas na południe od portu Pisco położonej i rozpoczęła prace, w celu odkopania starożytnych grobowców tam położonych, a zwanych Huaca Malena del Valle de Asia.

Wykopaliska wykazały, że cywilizacja Mazca, znacznie wcześniejsza od cywilizacji inkasów, sięgała wybrzeża oceanu Spokojnego.

Dawniej już znaleziono pod Cerro Azul bardzo piękne grobowce z bogatymi wykopaliskami (między innymi płaszcz z tkaniny bardzo wykwintnej artystycznej roboty).

Grobowce ostatnio odkopane leżą pod twardą skałą saletrzaną, którą przebijano za pomocą specjalnych narzędzi. Najpierw odkopano szkielety wieprzy, pochodzące jednak z gatunku dziś już zagnionego.

Wejście do grobowca prowadzi kurytarzem, mierzącym do 3-ich metrów szerokości i metr wysokości. Sam grobowiec ma 2 metry wysokości. Znaleziono tu trupy — mumje w postaci siedzącej (niektóre z nich w oddzielnych niszach). Dotychczas odkopano 4 podziemia.

Cywilizacja grobowców Paracas sięga epoki odmiennej od cywilizacji megalitycznej z (Chayán i Mazca). Znaleziono tam przeróżne odkrycia, pióra ptaków, płaszcz artystycznej roboty, kamienie wypalane, rysunki i ozdoby ze szczerego złota, gdy w innych grobowcach Peru znajdowano również ozdoby srebrne i miedziane.

Czaszki znalezionych szkieletów wykazują specjalną deformację, zupełnie odmienną od tej, jaką obserwujemy u Indian Aymara, zwaną wysoką, oraz u Indian Mazca, zwaną niską. Ta deformacja jest w formie rogu.

U wielu kobiet i dzieci czaszki prześwidrowane były za pomocą specjalnych przyrządów chirurgicznych z krzemienia, z eleganckimi ozdobami drzewnym. Indianie używali do tej operacji zębów kaszalotów i rodzaju gazy roślinnej. (Jak przykłady wskazują trepanacja czaszki była w Peru znana od czasów najdawniejszych, gdy w Europie jest operacją względnie nowożytną).

Niektóre kości wykazują zmiany, spowodowane przez cierpienia przymiotowe, potwierdzają więc zupełnie teorię o istnieniu przymiotu w Ameryce przed podróżą Kolumba.

Niektóre trupy owinięte są we wspaniałe płaszcze bawełniane z różnymi ozdobami.

**Czytajcie Dziennik Ludowy!**

**OGŁOSZENIA**

Na 1-ej str. Zł. — 70 Drobne ogł. za słowo Zł. — 15  
Komunikaty Zł. — 48, zamiejscowe o 25%, druki

ZGUBIONĄ ksiszeczkę wojskową na nazwisko Budziński Franciszek, wydaną przez P. K. U. Lwów, unieważnia się.

KRAWCY (chałupnicy) na duże sztuki męskie dostaną robotę. Zgłosić się w soboty i środy u firmy Roth i Puhdörfer, Lwów, Legionów 3. I p. 41-1

Automobile używane do komisowej sprzedaży, zamiany, naprawy, przyjmuje „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 675-5

SPECIALISTA CHOROZ WENERYCZNYCH I SKORYCH  
Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wiedz. i lwowsk., ord. 8-10, 12-1. 3-6, w niedzielę od 9-1, Lwów, Asnyka 1, (róg ul. Pańskiej). Telefon Nr. 48-01. 529-

BURSA DLA DZIEWCZĄT IM. BOBERSKIEJ, Lwów, ul. Poniatowskiego 11, przyjmuje wpisy na rok następny. Zgłoszenia tamże od 4 do 5 popoł. od 26. sierpnia.

Futra miastowe podróżne płaszcze damskie, żakiety kożuchy zakup. damskie i dziecinne barany, oraz różne skórki futrzane ceny najniższe. Każdy kupujący wybiera. Lwów, Trybunalska 4. u J. Wintera.

MEBLE NA RĄTY! od 5 zł. po cenach gotówkowych sprzedajemy KAŻDEMU BEZ PORĘKI także na prowincji „FAMETA“ 461 WYTWÓRNIA MEBLI TAPICEROWANYCH LWÓW, BRAJEROWSKA 3. W podwórzu. Telefon 31-69.

Większa Fabryka Olejów Mineralnych w Małopolsce poszukuje poszukuje rafynowanego rafinatora do rafinerji olejów. Oferty z odpisami świadectw wzgl. podaniem źródeł informacji należy wnieść do Administracji tego pisma.

Dentysta Dr. Z. RENNER plac Unji Brzeskiej 1. 1. Leczenie lampą Sollux. Za legitymacją po cenach zniżonych.

Ogłoszenie. Bazyli Salamacha, ślubny syn małżonków Mikołaja Salamacha i Katarzyny urodz Marynowicz, urodzony w Spozyniu, dnia 1. stycznia 1888, ukończony student praw, zamieszkały w Butynach, wniósł prośbę o zezwolenie na zmianę nazwiska rodzowego „Salamacha“ na nazwisko „Bohorski“. Województwo we Lwowie podaje powyższą prośbę do powszechnej wiadomości, z nadmienieniem, że w myśl art 4. ustawy z dnia 24. października 1919 Dz. U. Rz. P. Nr. 88 poz. 478 wolno przeciw jej uwzględnieniu zgłosić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zarzuty, które podać należy do Województwa we Lwowie w przeciągu dni 90 od dnia ogłoszenia w Monitorze Polskim, które równocześnie zarządza się. We Lwowie, dnia 3. sierpnia 1926 r. Za Wojewodę: Friedberg w. r.

DYWANY OTOMANY kanapki i łózka składane, wkłady, poduszki rosharowe i z trawy mor., łózka blaszane i dziecinne chodniki, franki, portjery, kapy, kołdry i t. d. poleca po cenach konkurencyjnych za gotówkę i na raty. 639-10 E. Korenblit. Lwów, Brajerowska 4.

III. Zwyczajne Walne Zebranie Członków Robotniczej Spółdzielni Spożywców „Siła“ w Kołomyży, Spółdzielni zares. z ogr. odpowiedzial. odbędzie się w niedzielę dnia 5 września 1926. o g. 10. przed poł. w Domu Robot. «Siła» w Kołomyży, przy ul. Sobieskiego (boczn. 7). Porządek dzienny: 1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania. 2. Sprawozdanie z czynności i rachunkowe Zarządu za czas od 1/I. 192 do 30/VI. 1926 3. Odczytanie protokołu z lustracji Związku Rewizyjnego. 4. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 5. Udzielenie absolutorjum Radzie Nadzorczej i Zarządowi za czas od 1 stycznia 1925 do 30 czerwca 1926. 6. Rozdział czystej nadwyżki bilansowej. 7. Zmiana ustępu ostatniego § 34 statutu. 8. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej i Zastępców. 9. Wybór członków Komisji Rewizyjnej. 10. Wnioski. W razie nie zebrania się potrzebnego kompletu o godzinie 10-tej, odbędzie się następne Walne Zebranie tego samego dnia w tem samym miejscu i porządkiem dziennym, o godzinie 11-tej, które poweźmie uchwały bez względu na ilość obecnych. Kołomyja dnia 14 sierpnia 1926. Za Radę Nadzorczą: Jan Kozakiewicz. Za Zarząd: Michał Święcicki.

**Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.**

Bizrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

ELEKTROTECHNIK poszukuje posady, w miejscu lub na prowincji. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Ludowego pod „Elektrotechnik“.

DŁUGOLETNI nauczyciel wiadomości handlowych obejmie posadę w szkole handlowej. Zgłoszenia: „Dziennik Ludowy“ „Przedmioty fachowe“.

ZREDUKOWANY niższy urzędnik skarbowy poszukuje posady za małym wynagrodzeniem, posada może być biurowa a nawet inna. Zgłoszenia pod „Zredukowany“ do Admin.